

Dnia 17 września 1949r. w Warszawie, Główny Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce, Mgr. Norbert Szuman, działając na mocy Dekretu z dnia 10.11.1945r. (Dz.U.R.P. Nr. 51, poz. 293) przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka bez przysięgi z udziałem... Teresy ... Koll jako protokolantki. Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania i o treści art. 107 i 115 k.p.k. świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko	Grybowski Stefan
Data i miejsce urodzenia	30. I. 1899 Żepiwo pow. Radomsko
Imiona rodziców	Józef i Zofia z d. Kik
Zawód ojca	rolnik
Przynależność państw. i narod.	poliska
Wyznanie	rymsko-kat.
Wykształcenie	Akademia stomatologiczna
Zawód	lekarz - dentysta
Miejsce zamieszkania	Warszawa ul. Marszałkowska 4 m 1
Karalność	niekarany.

Wybuch powstania warszawskiego 1944 roku, zastał mnie w domu przy ul. Marszałkowskiej Nr. 4. Od po drugiego, czy trzeciego dnia powstania widziałem przez dno mojego mieszkania, wychodzące na ulicę, ludność, przeważnie mężczyzn, z dowożącymi przy ul. Marszałkowskiej, po stronie numerów nieparzystych, przetrącając przez Niemców i Własowców, w kierunku Placu Unii, nie suche. Widziałem także, jak wentę i inni mieszkańcy naszego domu, ze strychu - ostatniego piętra - w kierunku Jordanańskiego przy ul. Bagatela, wykopane doły, jakieś ludnie przy nich (nie można się było jedynie zorientować, co to byli za ludnie) i słychać było krzyki. Od chwastów dnia powstania były palone przez Niemców domy po nieparzystej stronie ul. Marszałkowskiej. Do 11-go sierpnia 1944 roku, wszystkie domy po stronie parzystej i dom Nr. 1 przy ul. Marszałkowskiej, były robione i niszczone przez Niemców i Własowców. Dopuścili się oni

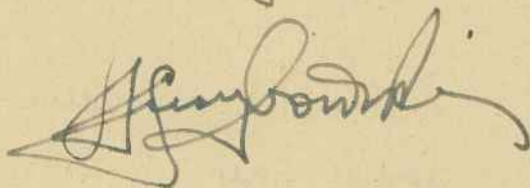
26
takie gwałtowne, co mogą stwierdzić na podstawie krzyków
Kobiet słyszących wycrovania i nocą. Stynatem takie o
pojedynczych wypadkach rozstrzelania, i to nietylko męż-
czyzn, ale i kobiet.

Dnia 11-go sierpnia 1944 roku zgłosiło się 2 SS-merów
z bronią w ręku, do mojego mieszkania, i rozkarali w
przebiegu 15-tu min, opuścić lokal, w przeciwnym razie
miałemu zostać rozstrzelany. U wylotu Marszałkowskiej
zgromadziła się ludność, około 400-500 osób. Jak zawsze
zwykle, byli to sąsiedzi z okolicznych domów ze strony
paryskiej, aż do ul. Litewskiej. Ludność ta pod eskortą
stroną z około 20 SS-merów i starców, została popro-
wadzona ul. Rakowiecką do al. Niepodległości. Dalej kawa-
li nam iść, wyznaczoną trasą, na Okęcie, do punktu
zbornego.

Na tym protokół zakończono i odczytano.

Protokolowała:

Teresa Zell



opł. s. J. Skonieczny